

KŁOSY

Organ Związku Kółek Roln. Zachodnio-Pruskich.

(Tygodnik wychodzący co sobotę.)

Przedpłata kwartalna wynosi na wszystkich pocztach w Niemczech 75 fenigów.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od jednorazowego wiersza. Przy powtórzeniu udziela się stosownego rabatu. — Kółka od ogłoszeń siewów i bydła rozplodowego płacą tylko 10 fen. od wiersza.

Szcześć Boże!

Wszelkie przyczynki redakcyjne prosi się adresować Poleczyński Wysoka, Wittstock pr. Frankenhagen Wpr. W sprawach druku i ekspedycji oraz wiadomości o ruchu w „Kółkach” S. Buszezyński, Thorn, Brückenstr. Ogłoszenia i reklamy przyjmuje K. Zabłocki Thorn, Brückenstrasse.

TREŚĆ:

1. Od Patronatu. — 2. O hipotekach. — O węgorku.
3. Pokłosie. — 4. Nowe Kółko. — 5. Ruch w Kółkach.

OD PATRONATU.

Odczyt dzisiejszy w każdym Kółku w ciągu zimy odczytać powinno się. Sprawa to nader ważna i warta, by się w nią wpracować.

Działalność kółka celem ułatwienia kredytu członkom i oczyszczenia hipoteki.

Wykład ks. Witkowskiego z Mechowy na sejmiku kółek rolniczych zachodnio-pruskich w Pelplinie dnia 23 czerwca 1909 r.)

Jak każdego stowarzyszenia, tak i kółka rolniczego najprzedniejszym zadaniem jest, starać się o to, aby członkowie z przynależności do niego mieli jak najwięcej korzyści, bądź to moralnych, bądź też materyalnych. Do korzyści materyalnych nie w ostatnim rzędzie zaliczamy kredyt, tak osobisty, jak realny czyli hipoteczny. Przeważną część włościan był swój w większej lub mniejszej mierze opiera na kredycie, tych zaś szczęśliwców, którzy nie potrzebują ani jednego, ani drugiego kredytu, chyba by już za pomocą palców policzyć można. Podstawą osobistego kredytu jest osobistość t. j. osobiste właściwości. Potrzebowskiemu: uczciwemu, porządnemu, pracowitemu gospodarzowi każdy chętnie rękę poda, niepewny kantonista zaś, albo mały, albo żadnego nie znajdzie kredytu. Kredyt osobisty zależy zatem jedynie od osobistości gospodarza. Natomiast co do kredytu realnego, opierającego się na nieruchomości t. j. roli oraz budynkach i inwentarzu, może się kółko członkom swoim nie mało przysłużyć, a to przede wszystkim przez pouczenie, z jakiego źródła kredyt najkorzystniej czerpać można i w jaki sposób o niego starać się należy.

Jeżeli poprosisz o kredyt realny t. j. pożyczkę hipoteczną, to zapytają się, co posiadasz, jak wielka twoja posiadłość, jaka jej wartość, jakie ciężary i długi w księdze gruntowej już zapisane. Dla tego trzeba ci wprzód zażądać z sądu uwierzytelnionego odpisu całkowitej karty księgi gruntowej. Koszta sporządzenia odpisu nie są wielkie, oblicza się je podług wartości gruntu. Tak n. p. płaci się 3,30 mar. od wartości 4300—5400 mark., 4,50 od 10—12000, 6 od 20—22000, 12 mar. od wartości 90—100000 mar. Jeżeli posiadłość obejmuje więcej jak jedną kartę, a właściciel stawi wniosek równocześnie o odpis wszystkich kart, koszta obliczają się tylko raz, i to według wartości wszystkich numerów razem. Nie zawadzi też, jeżeli zażąda się z urzędu katastralnego (Katasteramt) wszystkich wyciągów katastralnych t. j. wyciągów z księgi podatków budynkowych i gruntowych włącznie rysunków. Koszta dla mniejszych gospodarzy wyniosą może 3—4 mar. Na podstawie tych dokumentów właściciel przede wszystkim sam się przekona, czy ich treść zgadza się z rzeczywistością.

Najprzód co do wielkości, odnośnie granic całej nieruchomości, rodzajów kultury i czystego dochodu gruntowego. Wiadomo, iż księga gruntowa posiadał. zw. „jawną wiarę”. A jednak usłyszy się nieraz od naszych ludzi, gdy się ich zapyta o objętość posiadłości albo parceli, którą nabyli lub sprzedali: właściciel ma to być tyle a tyle morgów, ale tu tyle nie ma, albo też tyle a tyle jest więcej. Wykazy księgi gruntowej, dotyczące objętości i czystego dochodu gruntowego, są wprawdzie w życiu prawnym miarodawcze, pomimo tego nie zawsze i nie koniecznie odpowiadają rzeczywistości. Pochodzi to ztąd, iż księgi gruntowe wszelkie dane, dotyczące wielkości, ro-

dzajów kultury i czystego dochodu gruntowego, przejęły z ksiąg podatków gruntowych. »W wschodnich prowincjach monarchii pruskiej zaś — powiada prof. Dernburg w tomie III na stronie 157 znakomitego swego, podręcznika prawa cywilnego — przy zakładaniu ksiąg podatków gruntowych w sześćdziesiątkach zeszłego stulecia tylko 13^o całego obszaru zostały nowo wymierzone, co do reszty t.j. 87% obszaru posługiwano się starszemi kartami łanowemi i rysunkami, znajdującemi się w posiadaniu władz, gmin i osób prywatnych; rozumie się, iż tego rodzaju materiały nie można uważać za dokładny i wiarogodny«. W wyroku sądu kameralnego w Berlinie, zamieszczonym u Johowa w tomie 11 na str. 96, czytamy, iż pewna gmina miejska straciła by była kilka morgów ziemi, gdyby się była spusiła na księgę katastralną. Pozasłużbowy wyższy miernik ziemski Plähn w Pile powiada w jednej z swych broszur: »Tutaj w prowincjach wschodnich niemal każda karta katastralna, którą dostałem do ręki, zawierała błędy, niedokładności, które nieraz na pierwszy rzut oka można było dostrzedz«. Ta ocena kart katastralnych zgadza się z doświadczeniami, które porobił był Consbruch, dyrektor sądu ziemiańskiego w Berlinie, podczas swej 30-letniej działalności w Poznańskim. W artykule, zamieszczonym w num. 21 zeszłego rocznika czasopisma jurystycznego »Das Recht« nakłada Consbruch każdemu sędziemu i notaryuszowi moralny obowiązek, aby przy wykonywaniu tak zw. czynności dobrej woli, do których należą sprawy gruntowe i hipoteczne, pouczali publiczność, iż orzeczenia księgi gruntowej, dotyczące objętości i czystego dochodu gruntowego, nie zasługują na wiarogodność.

Jeżeli zatem gospodarz będzie uważał, iż treść dokumentów katastralnych i sądowych nie zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy, i to na niekorzyść jego, niechaj odżałuje kilka marek i sprowadzi albo zaprzysiężonego miernika, albo kontrolera katastralnego, aby grunt wymierzył. Według instrukcji dla urzędów katastralnych z dnia 16 marca rb. kontroler katastralny podejmuje się na wniosek interesentów, zwłaszcza w celu sporządzenia taksy landszaftowej (§ 18 cyfr. 8), wymierzania gruntów, i to bez osobnego zezwolenia rejency, jeżeli czynności urzędowe na to pozwalają, a załatwienie wniosku w poszczególnym przypadku nie wymaga więcej nad 5 dni pracy, miejscową i domową razem licząc. Wysokość kosztów zależy od wielkości obszaru, od pospolitej wartości tegoż, dalej, czy cały obszar składa się z jednej lub więcej części. Za wymierzenie n. p. 20—40 morgów magd. =

25,532 arów) płaci się oprócz wykładów miernika 60—100 mar., jeżeli pospolita wartość gruntu nie przenosi 10000 mar. Przy obszarach nad 40 morgów objętości wysokość kosztów w poszczególnych przypadkach ustanawia rejencya. Koszta wymierzenia nie są wprawdzie małe, za to gospodarz, sprzedając nieruchomość, dostanie cenę wyższą, a kredyt hipoteczny powiększy.

W rubryce II odpisu karty księgi gruntowej należy dokładnie zbadać, czyli nie stoją tam jeszcze ciężary, które w rzeczywistości więcej nie istnieją. Może znajdziesz zapisany jeszcze wymiar czyli dożywocie, gdy tymczasem uprawnione osoby już dawno pomarły. Postaraj się o zaświadczenie śmierci tych osób, przedłóż dokumenty sądowi i poproś o wymazanie dożywocia. Jeżeli w ostatnich 10 latach dożywocia wcale nie płaciłeś i nikt się w tym czasie nie zgłosił, jeżeli dalej w księdze gruntowej żaden zapisek dotyczący tego ciężaru, nie został zamieszczony a możesz stawić, przed sądem dowody, iż uprawnionego nie znasz i nie mogłeś go odszukać, tedy staw wniosek o wdrożenie postępowania „wywołania“ (Aufgebotsverfahren) celem wykluczenia wszelkich praw nieznanego uprawnionego. — Albo zapisane są jeszcze renty bankowe i skarbowe (Rentenbank- und Domainenrente); jeżeli już spłacone, postaraj się u odnośnych władz o kwit, a na podstawie tegoż proś o wymazanie renty; jeżeli zaś jeszcze nie zupełnie umorzony, to przekonaj się, ile i jak długo należy jeszcze płacić.

W rubryce III, w której zapisane długi hipoteczne, gruntowe i rentowe, obacz, czyli nie stoją jeszcze pozycye, które już są spłacone. Jeżeli tego rodzaju pozycye znajdziesz, to zażądaj — jeżeli nie inaczej, to w drodze skargi — od zaspokojonego wierzyciela notaryalnie uwierzytelnionego kwitu wymazalnego a w danym razie i wydania hypotecznego dokumentu, a na podstawie tych papierów poproś o wymazanie spłaconych długów. Jeżeli pretensya oczywiście już spłacona, a wierzyciel nieznan, to staw do sądu wniosek o wdrożenie postępowania „wywołania“ celem wykluczenia wszelkich praw nieznanego wierzyciela.

Dokonawszy tych operacji, przyjrzyj się pozostałym jeszcze hipotekom. Może ta lub owa jest ci uciążliwą, niewygodną, i nie mało ci sprawia kłopotu. Ta stoi za $\frac{1}{4}$, druga za $\frac{1}{2}$ rocznem wypowiedzeniem. Wierzyciel już nieraz ci hipotekę spowiedział, ale zawsze go jeszcze uprosił, to gąską, to kurką, to mędlem jaj. Inna znów hipoteka, co pies szczeknie, przechodzi w drodze cesyi z ręki w rękę, tak,

iz co $\frac{1}{4}$ lub $\frac{1}{2}$ roku, gdy nadejdzie termin zapłacenja procentu, całą szufladę z dołu do góry przewrócisz, zanim znajdziesz adres najnowszego właściciela hipoteki. Kupując na nowy rok kalendarz, podkreślasz niebieskim ołówkiem dni, w których procenta od poszczególnych hipotek płatne, aby Boże broń nie przeoczyć terminu. Zapłacisz pierwszy procent, odetchniesz, ale cóż, kiedy na karcie następnego miesiąca znów niebieska kreska. Ledwie drugi termin po za tobą, to za kilka już może tygodni przychodzi trzeci, a tak kłopot ten nie opuszcza cię przez cały rok. Ale co cię najwięcej przygnębia, to myśl, iż już tyle lat płacisz procent od długu, przejętego po ojcu lub poprzedniku prawnym, a dług zawsze ten sam, a możeś go nawet jeszcze powiększył. Czy nie ma sposobu, aby gospodarza wybawić z takich kłopotów? Owszem. Staraj się zjednoczyć o ile możności wszystkie hipoteki w jednym ręku, i to w ręku instytucji, udzielającej kredytu amortyzacyjnego. Takimi instytucjami są w Prusach Zach. Nowa zachodnio-pruska landszafta czyli Kredyt ziemstwa z dnia 3 maja 1861 r., dalej berlińskie towarzystwo akcyjne »Central-Boden-Credit-Actiengesellschaft«, nareszcie większa część powiatowych kas oszczędności.

Dla naszych prowincji stworzył rząd pruski w roku 1904 celem przeprowadzenia amortyzacji długów hipotecznych na gruntach włościańskich t. zw. Bauernbank, z którym to, jak wiadomo, od niedawna pracują ręka w rękę t. zw. spółki raiffeisenowskie. Cel tego banku określa Belgrad w swem dziele »Parzellierung und innere Kolonisation« jak następuje: »Celem jego nie jest stwarzanie nowych gospodarstw, ale umarzanie długów na istniejących gospodarstwach w posiadaniu gospodarzy niemieckich, a równocześnie zapobieżenie, by gospodarstwa nie przechodziły z rąk niemieckich w polskie«. Belgrad podaje dalej, w jaki sposób bank ten cel swój przepowiada, a zarazem dołącza, że tylko ci gospodarze korzystać mogą z kredytu tego banku, którzy zezwolą na zapisanie w księdze gruntowej następujących 3 warunków: 1. Posiadłość wolno sprzedać tylko Niemcowi. Jako pewność co do wykonania tego warunku zapisuje się dla państwa pruskiego prawo przedkupu i karę konwencyonalną w wysokości 15% taksy, płatną w razie sprzedaży nie Niemcowi. 2. W oddziale II zapisuje się nietylko niewymazalną rentę w wysokości co najmniej 1 marki rocznie, ale wskutek tej renty ponadto jeszcze 3. charakter opożyczzonej nieruchomości, jako t. zw. Anerbengut. Chociaż więc bankowi temu

polskich włościan wspierać nie wolno, to zachodzą jednakowoż przypadki, gdzie—Polacy, należący do spółki raiffeisenowskiej, dostaną z banku tego — co prawda stostunkowo tani — pieniądz. Oczywiście polski włościanin, który w ciemę nie bity, i w przyszłość dalej patrzy, niż nos jego sięga, takich kajdan, jakimi są wyłuszczone powyżej 3 warunki, dobrowolnie na się nie weźmie: lepiej wyszukać sobie droższy kredyt, byle zachować sobie możność dowolnego dysponowania swoją własnością.

Powiatowe kasy oszczędności nie rozporządzają zwykle zbyt wielkimi zasobami pieniężnymi, zwłaszcza, iż według przepisów prawnych, pewną część swych funduszy powinny złożyć w państwowych papierach wartościowych. Nadto pobierają stósunkowo wysoką stopę procentową i amortyzacyjną, dalej zastrzegają sobie prawo do podwyższenia stopy procentowej według wysokości dyskontu Banku Rzeszy. Powiatowa kasa oszczędności w Pucku n. p. bierze $5\frac{1}{4}\%$ t. j. $4\frac{1}{2}$ na oprocentowanie pożyczki, a $\frac{3}{4}$ na amortyzacją, tak, iż powyższy kapitał umarza się w $45\frac{1}{2}$ latach.

Wymienione towarzystwo berlińskie, opierające się na ustawie o bankach hipotecznych z dnia 13 lipca 1899, pobiera $4\frac{3}{4}\%$, ztąd $4\frac{1}{4}$ na procent, a $\frac{1}{2}$ na amortyzacją. Pożyczka umarza się w $56\frac{1}{2}$ latach. Dłużnikowi nie wolno spowiedzieć pożyczki w pierwszych 10 latach, towarzystwu zaś wogóle nie, jeżeli dłużnik zachowuje ściśle przyjęte warunki.

Najodpowiedniejsza i najkorzystniejsza pożyczka amortyzacyjna dla naszego włościanina jest nowa landszafta zachodnio-pruska, ustanowiona właśnie dla podniesienia dobrobytu gospodarzy naszej prowincji. Landszafta udziela kredytu hipotecznego tylko na gospodarstwa rolne, i to takie, których wartość według zasad taksy związku ziemstwa wynosi najmniej 3000 mar.; nadto wnioskodawca powinien w księdze gruntowej być zapisany jako właściciel nieruchomości. Ztąd gospodarstwo, obciążone pożyczką landszaftową, można parcelować, jeżeli każda parcela zosobna dosięga rzeczony kwoty t. j. 3000 mar., a nadto na każdej parceli znajdują się odpowiednie zabudowania gospodarcze; w takim razie pożyczkę rozkłada się na poszczególne parcele. Taksamo można opożyczoną nieruchomość bez uprzedniej spłaty pożyczki parcelować, jeżeli wartość przynajmniej jednej parceli wyniesie najmniej 3000 mar. i równocześnie pokryje całą sumę pożyczkową, odnośnie nie umorzoną jeszcze jej resztę.

Pożyczkę landszaftową można zaciągnąć albo na podstawie nowej taksy albo też bez taksy.

Bez taksy można uzyskać pożyczkę w wysokości do 30-krotnej kwoty czystego dochodu gruntowego, stanowiącego podstawę podatku gruntowego, po odciążeniu wszystkich publicznych i pospolitych ciężarów z wyjątkiem podatku gruntowego i budynkowego, jeżeli komisarz landszaftowy — albo dwóch, w razie roczny podatek gruntowy przenosi 50 mar. — po dokonanych na miejscu oględzinach stwierdzi, iż gospodarstwo w porządku, budynki i inwentarz wystarczające, a wartość budynków dochodzi do $\frac{1}{4}$ wartości obszaru gruntowego. Brak jednego z tych warunków sprawia, iż pożyczka będzie odpowiednio szczuplejszą. Koszta oględzin, których wysokość zależy od odległości gospodarstwa od miejsca zamieszkania komisarza, płaci wnioskodawca.

Pożyczkę można też uzyskać na podstawie nowej taksy. Trzeba się zgłosić piśmieniem do generalnej dyrekcji w Kwidzynie, dołączając równocześnie następujące papiery:

1. odpis najnowszej całkowitej karty gruntowej, który na żądanie dyrekcji winien być uwierzytelniony,

2. rysunek gruntowy z urzędu katastralnego (Handzeichnung aus der Grundsteuerkarte),

3. wyciąg z księgi podatków gruntowych,

4. wyciąg z księgi podatków budynkowych,

5. w terminie taksacyjnym przedłożyć taksatorom poświadczenia odnośnych władz, dotyczące podatków gruntowych, skarbowych (Domainenzins), rent, kanonu, i realnych t. j. ciężających na gruncie (nie osobistych) podatków kościelnych i szkolnych i

6. zapłacić do kasy landszaftowej w formie zaliczki kwotę ryczałtową, wynoszącą

20 mar.	od podatku gruntowego	do 10 mar.
40 »	»	» 10—50 »
100 »	»	» 50—150 »
150 »	»	» 150—250 »
200 »	»	» nad 250 mar.

Zwykle koszta otaksowania przenoszą wpłaconą sumę ryczałtową, jeżeli zaś mniej wynoszą, to właścicielowi policzają się tylko koszta rzeczywiste. Pytałem się dyrekcji generalnej, czy kwota ryczałtowa się zmniejsza, jeżeli dwóch lub więcej gospodarzy z tej samej miejscowości równocześnie stawia wnioski o nową taksę. Odpowiedziano mi, iż rzadko się dotąd zdarzyło, aby komisarze kilka taks odrazu jednego dnia lub tej samej miej-

sowości byli dokonali. W takim razie rozkłada się rzeczywiście powstałe koszta i diety na poszczególne gospodarstwa.

Generalna dyrekcja wyznacza i wysyła swych komisarzy, zamieszkałych zwykle w tym samym powiecie, którzy wedle zasad, unormowanych statutem landszafty, taksują wartość gospodarstwa. Wynik taksy należy przede wszystkim od wydajności ziemi, dalej od położenia gospodarstwa, jak daleko gospodarstwo oddalone od większych centr handlowych (Gdańska), od bliskości kolei i szosy. Taksa landszaftowa odpowiada zwykle mniej więcej połowie wartości, jaką gospodarstwa rolne w obecnych czasach mają. Tak n. p. w roku ubiegłym otaksowano w powiecie puckim gospodarstwo, objętości 100 morgów magdeb., położone we wsi, należącej do pierwszej strefy, w której obrębie taksa podwyższa się o 20—40 procent, na 18000 mar., właściciel zaś nie sprzedał by go obecnie za 40000 mar.

Na podstawie dokonanej taksy można dostać pożyczkę, ale tylko w wysokości do $\frac{2}{3}$ ustanowionej wartości.

Zachodzi teraz pytanie, czy starać się o pożyczkę na podstawie czystego dochodu gruntowego, czy też nowej taksy landszaftowej. W statucie landszaftowym znajdujemy tabelę, zawierającą statystykę taks, dokonanych przez landszaftę w przeciągu $4\frac{1}{3}$ lat t. j. od września 1894 do końca r. 1898. Liczba wszystkich w tym czasie dokonanych taks wynosi 1606, wartość otaksowanych gospodarstw 453794514 mar. t. j. 631 krotną kwotę czystego dochodu gruntowego. W powiecie lubawskim n. p. wynosi liczba taks w tym czasie 140, wartość otaksowanych gospodarstw 2183190 mar. t. j. **przeciętnie** 89,90 krotną kwotę czystego dochodu gruntowego. Odnośne mnożniki czystego dochodu gruntowego są w powiatach: człuchowskim 81,28, wejherowskim 77,36, starogardzkim 74,58, tucholskim 72,76, brodnickim 70,37, kartuzkim 69,22, kościerskim 68,74, wąbrzeskim 66,83, puckim 66,64, złotowski 65,30, natomiast w kwidzyńskim 48,54, malborskim 35,30, gdańskie niziny 34,85. Z podanych liczb wynika, iż w powiatach lubawskim, człuchowskim, wejherowskim, starogardzkim czysty dochód gruntowy jest niski, w malborskim i gdańskim zaś wysoki. Tam pożyczkę należy wziąć koniecznie na podstawie nowej taksy, tu możnaby ostatecznie wziąć bez taksy na podstawie katastralnego czystego dochodu gruntowego. Jeżeli n. p. w powiecie lubawskim gospodarz płaci 23,20 mar. podatku

gruntowego, a czysty dochód gruntowy wynosi 242,25 mar., to dostałby bez taksy najwyżej $30 \times 242,25 = 7267$ mar., na podstawie zaś nowej taksy $\frac{3}{4} \times 242,25 \times 89,90 = 14520$ mar. Chciałbym tu jednakowoż jeszcze raz zauważyć, iż mnożnik 89,90 jest tylko na 140 taks przeciętnym, a więc dla poszczególnej taksy nie koniecznie miarodawczym mnożnikiem.

Landszafta udziela pożyczek nie gotówką, lecz tylko w formie 3 lub $3\frac{1}{2}$ procentowych listów zastawnych, których kurs wynosi obecnie 84 odnośnie 91,70 mar. Kto uzyskał pożyczkę w wysokości 10000 mar., ten dostał by listy zastawne wartości podanej 10000 mar. Gdyby zaś koniecznie potrzebował gotówki, nie chciał więc czekać, aż listy pójdą w górę, lecz dzisiaj je sprzedał, dostałby tylko 8400 odnośnie 9170 mar. Zwykle bierze się $3\frac{1}{2}$ procentowe listy, których do 20 maja wydano w całości za 176040310 mar., podczas gdy 3 procentowych wystawiono tylko za 10237900 mar. W roku 1908 wydano nowych listów zastawnych za 7888580 mar., liczba opożyczonych w całej prowincyi gospodarstw wynosiła w końcu ubiegłego roku 9604.

Pożyczka $3\frac{1}{2}$ procentowa w 65 latach się umarza. Właściciel opożyczonego gospodarstwa płacić winien rocznie 4% odnośnie $3\frac{1}{2}$ %, i to $3\frac{1}{2}$ odnośnie 3 na oprocentowanie pożyczki i $\frac{1}{2}$ % w pierwszych dwóch latach do funduszu obrotowego, w następnych 8 latach do funduszu rezerwowego, a tedy na amortyzacyę. Po pierwszych 10 latach umarza się 0,57%, po 21 9,33%, po 30 latach 19,46%, po 40 latach 35,11% po 49,79 procent $3\frac{1}{2}$ % wej pożyczki landszaftowej. Ponieważ więc w pierwszych 47 latach umarza się tyle, co w ostatnich 16 latach, dlatego nie należy gospodarstwa w cudze oddać ręce, lecz przekazać synowi lub córce, aby ci zbierali owoce zabiegów i pracy ojca.

Skoro udział opożyczonego gospodarstwa w funduszu amortyzacyjnym dojdzie do 10% zaciągniętej pożyczki t. j. po 22, 31, 38, 43, 48, 52, 55, 58, 61 latach, może właściciel żądać albo wymazania spłaconej części zahipotekowanej pożyczki albo wypłacenie odnośnego udziału z funduszu amortyzacyjnego. Na życzenie właściciela udziela landszafta funduszu amortyzacyjnego po upływie pewnego przeciągu lat ponownie jako pożyczki. Fundusz amortyzacyjny jest własnością właścicieli wszystkich opożyczonych gospodarstw; udział każdego właściciela-dłużnika w tym funduszu przechodzi zatem jako nierozdzielna przynależność z chwilą sądowego przewłaszczenia

opożyczonego gospodarstwa na każdorazowego nowego nabywcę. Udziałczynem swym właściciel bez gospodarstwa ani w drodze cesyi, ani w inny sposób dysponować nie może; nie wolno też osobie trzeciej udziału w drodze skargi zająć.

Właścicielowi opożyczonej nieruchomości wolno każdego czasu pożyczkę landszaftową albo całkowicie, albo częściowo spłacić, i to tylko landszaftowymi listami zastawnymi tej samej stopy procentowej i według wartości podanej (Nennwert). Landszaftcie zaś wolno z 6 miesięcznym spowiedzeniem spłaty tylko wtenczas żądać, jeżeli właściciel przyjętych warunków nie dotrzymuje.

Landszafta udziela kredytu hipotecznego tylko na pierwsze miejsce. Dlatego powinien właściciel albo spowodować pierwszeństwo dla landszaftu, albo wszelkie długi i ciężary, o ile według istniejących przepisów prawnych są skupne, spłacić pożyczką landszaftową. Celem uregulowania hipotek i długów, zapisanych zwrócić się najlepiej do Banku landszaftowego w Gdańsku, ubocznej instytucyi landszaftu zachodniopruskiej. Bank ten za wszelkie, nieraz uciążliwe korespondencye z sądami, opiekunami i t. d. oprócz wyłożonego portoryum, żadnych kosztów nie likwiduje, oblicza zaś procent od ewentualnej zaliczki po każdorazowej stopie lombardowej banku rzeszy (najmniej $4\frac{1}{2}$ %), za sprzedaż listów zastawnych, które trzeba naturalnie Bankowi wprzód cedować, $\frac{1}{8}$ % prowizyi $\frac{1}{2}$ % kurtaży, oprócz portoryum i podatku giełdowego.

O ile zaciągnięta pożyczka landszaftowa nie sięga na pokrycie wszystkich długów hipotecznych, należy się z całym zaufaniem zwrócić tylko do naszych banków ludowych. Banki ludowe udzielają wprawdzie tylko pożyczek wekslowych za podkładką hipoteczną t. j. na hipotekę upewniającą. Za to pozwalają spłacać dług wekslowy w dowolnych ratach, umożliwiając przynajmniej w ten sposób amortyzacyę pożyczki wekslowej.

O WĘGORZU.

Napisał Józef Freda z Grabowa pod Kościerzyną.

Przyrzekłem naszemu Szanownemu Panu Patronowi, że do mego wykładu o jeziorach w Nr. 37. »Kłósów« przyślę kilka wykładów uzupełniających o wartościowych rybach, które się oplaci hodować.

Któż z Szanownych Czytelników nie widział węgorza, tę żmiję wodną? Toć znajduje

się ona w trzech częściach jezior Prus Zachodnich, w rzekach i w morzu a przynosi rybakom ładny dochód, bo mniej więcej 1 markę za funt. Chociaż tak rozpowszechniona i każdemu niby znana ta ryba, to jednak nad jej własnościami, jak rozmnożeniem, wędrówką i całym życiem badacze wód i wielu uczonych ludzi od najdawniejszych czasów aż do dziś sobie głowy łamali i te studia nie są bynajmniej jeszcze ukończone. Już Homer pisze, że trupa Asteropeusa, którego Achilles zabił, węgorze oplatały i tłuszcz jego żarły. I lud nasz jeszcze wierzy, że węgorz wchodzi do topielców i zjada wnętrzności i tłuszcz tychże. Herodot, ojciec historii, opowiada, że Egipcyanie i Grecy oddawali cześć boską węgorzom, chowali takowe w świętych źródłach, ozdabiali je złotymi zaszciami i kosztownymi naszyjnikami, a były tak oswojone, że na zawołanie wychodziły z wody i z ręki żywność odbierały. Do gatunku węgorzy należały i sławne rzymskie Mureny, które były większe od węgorzy i miały kolor brunatno-żółty z ciemnymi plamami. Hodowano je w stawach a były wykwinną potrawą na stołach cesarzy i bogaczy rzymskich. Hirrius i Lukullus posiadali takie stawy z Murenami, które po ich śmierci sprzedano za 4 miliony Sesterciów (około 636 tysięcy marek). Hirrius mógł pożyczyć Cesarowi na biesadę tryumfalną 6 tysięcy Murenów. Ale była to ryba bardzo żarłoczna, miała duży pysk i ostre zęby a wrzucano jej nawet niewolników na pożarcie. Było to okropne widowisko, kiedy Mureny rozszarpały żywego człowieka.

Jak się węgorz rozmnaża, było do naszych czasów zagadką i dopiero przed paru laty rozwiązano ją. Jest pewnem, że węgorz nie rozmnaża się w wodach słodkich to jest w jeziorach i rzekach, lecz wędruje do morza i tam w głębokości 500—1000 metrów składa ikro. Takie miejsce znaleziono w Atlantyku na południe od Anglii.

Ikro węgorza jest kuliste, $2\frac{1}{2}$ milimetra wielkie i pływa w wodzie. Wylęgłe rybki mają przez jeden rok formę liścia Oleandra, są 7 cm długie, przezroczyste i tylko oczy jako dwa czarne punkty są widoczne. Po roku przyjmują postać węgorza i przypływają do brzegów morza szukając wejścia rzekami do jezior. Wciskają się gdzie tylko mogą, całymi dniami próbują przy tamach młyńskich albo innych przeszkodach się przedostać. Niestety wszędzie się im to nie udaje. Dostawszy się w jezioro ma węgorz w pierwszych latach grzbiet brunatny a strony i brzuch żółtawe. Po 4 do 5 latach przyjmuje mniej żywności, grzbiet staje się ciemny a strony i brzuch srebrno-białe,

oczy się powiększają. To jest tak zwana suknia albo postać ślubna. Teraz zaczyna wędrować do morza aby tam odbyć tarcie, złożyć ikro i nie wrócić więcej. Gdzie wyrosłe węgorze po złożeniu ikra zostają nie jest jeszcze zbadane prawdopodobnie giną.

Węgorz nadaje się dla wszystkich jezior i z natury jest w każdej wodzie, która ma przez rzekę związek z morzem. Stawy się nie nadają bo tam w wielkich zimach dla braku powietrza węgorz ginie.

Żywi się małymi zwierzątkami wodnymi, ślimakami, ikrem rybiem i miękkimi rakami. Ponieważ zjada dużo raków, dla tego nie trzeba wpuszczać węgorzy w takie jeziora, gdzie są raki. W pewnym jeziorze było można rocznie około 12 centnarów raków uchwycić, gdy jednak wsadzono dużo węgorzy, to połów raków się zmniejszył i po 5 latach ustał, tak węgorze je zdziesiątkowały. Że węgorz wychodzi na żer w groch, jest bajką.

Zapotrzebowanie węgorzy do wsadzenia jest wielkie. Towarzystwa rybackie sprowadzają małe węgorze 5—7 cm długie z Anglii i Włoch i oddają takowe zamawiającym. Tysiąc takich węgorzy kosztuje około 10 marek, starsze węgorze 18—25 cm długie, kosztują tysiąc około 50 marek. Na hektar jeziora potrzeba pierwszych 30—50 sztuk a drugich 10—20 zasadzić. Chce się tylko same węgorze hodować, to można 3 do 6 razy więcej zasadzić. Zamawiać trzeba w Towarzystwie rybackiem i to pierwsze (małe) do 15. lutego a drugie (większe) do 1. maja. Przeszłego roku sprowadziło Towarzystwo rybackie na Prusy Zachodnie 112500 węgorzy a zamowionych było 300000. Więc nie mógł każdy tyle dostać, ile zamówił. Stąd widać, że hodowla węgorzy się wzmaga i rybacy cenią bardzo tę rybę i starają się o jej rozpowszechnienie, ponieważ daje ładny dochód. Z pewnego 400 ha wielkiego jeziora wyłowił rybak rok rocznie 300—320 centnarów węgorzy a z drugiego jeziora 70 ha wielkiego jednego roku 60 centnarów. Trzeba jednak baczyć, aby w takie jeziora, gdzie węgorz nie może sam się dostać, co rok pewną ilość zasadzić, bo inaczej, połów się wnet zmniejszy. Pamiętać, że węgorz w naszych wodach się nie rozmnaża, jak już wyżej powiedziałem.

Węgorz rośnie dość prędko. W 5 latach już waży 2 funty i więcej. Wzrost zależy jednak od jeziora. Męskie węgorze (mleczaki) pozostają jednak małe i dochodzą tylko do 40 cm długości, żeńskie (ikrzaki) zaś dochodzą do metra i więcej a ważą 6—10 i nawet więcej funtów. Węgorz ma twarde życie i można go dla tego w mokrych roślinach żywego wysyłać.

Ten przymiot jest bardzo ważny w handlu ryb. Nawet małe węgorze wysła się w ramach wysłanych mokrym mchem w odległe strony.

Chwytać daje się węgorz wężerzami, chwyta się też na wędkę i łowi się klepą. Przy młynach są urządzone węgornie gdzie osobliwie w ciemne, burzliwe noce chwyta się ich wiele. W rzekach tak samo są miejsca do chwytania węgorzy oparte na starodawnych przywilejach. Są to płoty z drzewa, przy których przymocowuje się wężerze z witek. Najwięcej dostaje się ich przy wypływie rzeki z jeziora we wężerze podłużne z dwoma gardłami i jednym skrzydłem. Rybak powinien baczyć, aby ani jeden węgorz z jego jeziora nie wyszedł, bo ten dla niego stracony. Urosł i wykarmił się w twoim jeziorze, a inny ma go spieniężyć, to nie idzie! Ale podług prawa rybackiego, zastarzałego i nie odpowiedniego do naszych czasów, można tylko połowę rzeki zastawić siecią; zaś w takim razie większa część węgorzy by właścicielowi jeziora wywędrawała. Lecz Najwyższy Sąd Rzeszy w Lipsku orzekł nie dawno w pewnej sprawie z powiatu kartuzkiego, że właściciel jeziora, który **zasadził** węgorze albo inne ryby, może **cały** wypływ zagrodzić i niewypuścić żadnej ryby. Jest to bardzo ważny i sprawiedliwy wyrok, bo przedtem rybak wydawszy sporo grosza na węgorze chwytał tylko małą część a młynarz nie dawszy ani feniga w swą węgornią większą część.

Przy końcu nadmieniam, że węgorz daje gotowany, pieczony, marynowany i wędzony bardzo smaczną i pożywną potrawę.

Zaręczam Wam, kochani bracia, że po przeczytaniu tego artykułu innem okiem spoglądać będziecie na tę interesującą i zagadkową rybę, tego wędrowczyka węgorza.

Przypisek redakcyi.

Bardzo wdzięczni jesteśmy za te interesujące i pouczające artykuły i prosimy o więcej.

POKŁOSIE.

Rozwolnienie u bydła

paszącego się na buraczyskach obcinkami uważa wielu rolników za nieuniknione i za nieszkodliwe. **Błędne** to zdanie. Przez silne rozwolnienie osłabiają się bardzo kiszki zwierzęcia i cały jego organizm. Przeciwdziałać można temu zadając bydłu w koryta nieczyszczonej kredy (Schlemmkreide) po $\frac{1}{2}$ funta na sztukę dziennie. Bez tego spasanie odcinków buraczanych w polu jest wielkiem marnotrawstwem,

gdyż przez silne rozwolnienie połowa i więcej pokarmu idzie na marne. W tym roku, gdzie wszędzie paszy mało, lepiej część tych odcinków zakisic. Przepis będzie w przyszłym numerze.

Nowe kółko.

Za staraniem p. **Rożnowskiego** z Komierowa założono Kółko rolnicze 17. t. m. w **Waldowie** na parafię Waldowską. Krótko po 12-tej zagał p. Rożnowski posiedzenie powitaniem staropolskim „niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. Zebranych w serdecznych krótkich i treściwych słowach zachęcał do przystępowania do Kółek, wskazując na konieczną potrzebę i korzyści z Kółek wynikające. Zalecił, aby i młodzi synowie gospodarzy a mianowicie ci, którzy kiedyś gospodarstwo obejmą przyłączali się do Kółek kształcąc się w gospodarstwie nie tylko na glebie ojca, lecz i innych gospodarzy, aby obejmując kiedyś gospodarstwa, byli uświadomieni, mieli dostateczną znajomość zawodu by kiedyś przekazać ojcowinę potomnym. Również zalecał, aby i żony gospodarzy uczęszczały na Kółka, bo niejednokrotnie wypadnie im zastąpić mężów wśród nieprzewidzianych okoliczności.

Widocznie trafiły przekonujące słowa p. R. do przekonania zebranych, bo na zapytanie kto do Kółka przystępuje z 26 zebranych zapisali się **wszyscy** jednomyślnie, co świadczy o dojrzałości zebranych i zrozumieniu rzeczy a daje rekojmię że Kółko waldowskie z błogim skutkiem pracować i rozwijać się będzie, co tu niniejszem z pociechą zaznaczyć wypada.

Następnie przystąpiono do zapisywania się członków i składania wpisowego i składek półrocznych i złożono 25 mr. wpisowego i 25 mr. składki tak, że fundusz Kółka wynosi 50 mr.

Pod koniec dziękował p. R. za liczny udział a rozdając pomiędzy członków kilka egzemplarzy „Kłosów“ zachęcał do abonowania tego podatnego organu kółek rolniczych na Prusy Zachodnie wyrażając nadzieję, że członkowie wszyscy na najbliższym posiedzeniu zapiszą sobie to treściwe pismo. W skład zarządu wchodzi jednogłośnie wybrani

p. **Rożnowski** z Komierowa, jako przewodniczący,
p. **Pronobis** z Waldowa, jako sekretarz,
p. **Kuleczyk** z Waldowa, jako skarbnik.

Na przyszłe posiedzenie uchwalony został następujący porządek obrad:

1. O uprawie mechanicznej roli, referent przewodniczący,
2. Pogadanka do powyższego tematu,
3. Wnioski członków,
4. Przyjmowanie nowych członków.

Krótko po 1² solwował przewodniczący zebranie.

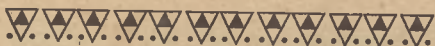
Pronobis, sekretarz.

Ruch w kółkach.

Podczas rewizyi wicepatronackiej Kółka w **Jeżewie** skarżyli mnie się tamtejsi członkowie na szkody, które im w znacznej mierze pędraki wyrządzają oraz przedłożyli mnie te robaki, prosząc o radę. Robaki te posłałem do instytutu cesarza Wilhelma do Bydgoszczy i otrzymałem następującą odpowiedź, którą swemi uwagami uzupełniam. Nadesłany robak jest to gąsienica chrabąszcza lipcowego, zwanego po niemiecku Brachkäfer albo Julikäfer po łacinie Rhisotrogus solititabilis. Chrabąszcz ten jest tylko pół tak duży jak znany powszechnie chrabąszcz majowy, od którego różni się swym bladeżółto-brunatnym zabarwieniem, oraz że ma na sobie meszkowate obfite włosy. Przemiana jego trwa dwa lata t. j. od zniesienia jaj, aż do wydoskonalenia się w chrabąszcza, są to wielkie szkodniki. Jako chrabąszcze niszczą liście drzew owocowych i buraków jako pędraki oziminy. Jako środek przeciwko pędrakom tych chrabąszczy, zaleca instytut w Bydgoszczy, zakładać krajane w plasty kartofle, które zapomocą patyka wpycha się mniejwięcej stopę głęboko pod ziemię, do tych kartofli ściągają się pędraki przestając niszczyć oziminę, te teraz należy posypać chilijską saletrą, aby tym spieszniej rozwijać się i zmocnić mogła, że tak powiem, by ozimina gębom pędraków odrosła, dopóki te jeszcze w kartoflach dosyć pożywienia znajdują. Skoro bowiem łodyga zboża słabiej, pędraki już jej szkodzić nie będą. Zaleca się też jako środek zapobiegawczy, zbieranie chrabąszczy przez dzieci, jaknajwiększa ochrona ptaków, a co zatem idzie tępienie kotów i jastrzębi, zabieranie w pole do órki przenośnego kurnika z ptastwem, które najlepiej z pędraków ziemie oczyszcza. Ostatni ten środek jako bardzo praktyczny, łatwy do wykonania i wysoce pożyteczny uważam członków polecam, prosząc w własnym ich interesie o jaknajszersze zastosowanie tego wybornego środka.

Domaradzki, wicepatron.

Zebranie Kółka rolniczego w **Wąbrzeźnie** odbędzie się dnia 7. Listopada o godz. 4 po południu w lokalu p. Klimka. *Zarząd*.



Nowomiejska drogeria

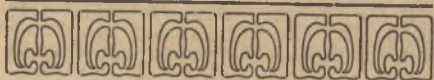
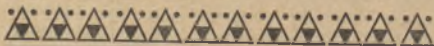
poleca jak najtaniej:

oliwy do maszyn, tran, smary
do wozów, lekarstwa dla zwierząt jako fluid, waty i t. d.
Mydła, perfumerye, farby, laki, pendzle,

aparaty fotograficzne
i artykuły do codziennego użytku.

Alfred Franke

Toruń, Nowomiejski rynek 14.

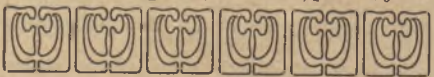


Bank Ludowy

B. G. m. u. H.

TORUŃ

przyjmuje depozyta poczynawszy od 1 marki płacąc od 3½—5%.



K. Zabłocki w Toruniu

poleca:

Książki protokolarne

dla Kółek rolniczych w rozmaitych grubościach i cenach, tak samo i

książkę kasową

do zapisywania miesięcznych składek nadzwyczaj praktycznie urządzone i w rozmaitych kółkach już zaprowadzone. Wszelkie formularze gospodarcze.

Polecam się do zakładania sadów owocowych, ogrodów i parków.

Jan Koźlikowski

TORUŃ-MOKRE, Geretstr. 3.



VICTORIA

Odlewnia żelaza i fabryka machin rolniczych

G. m. b. H.

W CZERSKU

jedyna polska fabryka na Prusy Zachodnie poleca na sezon żniwny

kosiarki i żniwiarki

wyrobu angielskiego, w najlepszych gatunkach, również i wszelkie narzędzia rolnicze własnego wyrobu, jak maneże, młocarnie i sieczkarki.

Ceny umiarkowane — warunki kredytu dogodne.



Otręby pszenne i żytnie

Makuchy rzepakowe i lniane

w każdej ilości dostarcza pod gwarancją czystości

B. Hozakowski Toruń Thorn.

B. Bartkiewicz

Tel. 407. TORUŃ. Ulica prawa 2.

Fabryka i odlewnia

wyrobów

szplizowych, armatur do par. kotłów.

Warsztat machinowy

dla pump, wodociągów, transmisji i zakładów fabrycznych.

SKŁAD

przyborów technicznych

t. j. pasów w różnych gatunkach, wyroby gumowe i asbestowe, węże, opatrunki do maszyn, plany.

Oliwy wszelkich gatunków, smarowidła do maszyn i wozów i t. p.



Codziennie świeżo upalone

kawy z własnej palarni.

Skład kolonialny

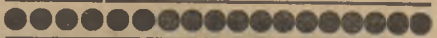
win i cygar.

Fabryka najdelikatniejszych likworów stołowych.

Carl Matthes,

TORUŃ, Seglerstr. 26.

TELEFON No. 8.



H. Cegielski

TELEFON 211.

Tow. akc. Filja w Grudziądzu.

(Grandenz, Pohlmannstr. 19) obok poczty.

Najstarsza jedyna największa fabryka polska poleca

najnowsze i najlepsze kartoflarki „Alexandra“, najnowszy oryginalny „Heller“ pług z pogłębiaczem, pługi „Rekord“ dwuskbowe i w giętych słupicach, pługi „Sep“ do głębokiej orki jednoskbowe, brony oryginalne „Laaka“, spulchniacze i walce wszelkich systemów, pierwszorzędne parowe garnitury angielskiej firmy „Davey Paxmann & Co., Ltd Colchester“, prasy do słomy „Welgiera“, wialnie „Roebera“, parowniki i t. d., słowem wszelkie w zakres rolnictwa wchodzące narzędzia i maszyny po cenach umiarkowanych.

Stała wystawa machin i narzędzi roln. w podwórzu filji w Grudziądzu.

Franc. Całbecki,

generalny zastępca na Prusy Zachodnie i Wschodnie, Krainę i Pomorze.

